

zaś w okresie wojennym okazało się, jak bezcenne jest ta dobrowolna dyscyplina w braku której publiczność stałaby się bezładnie tłoczącą się trzodą. Drobną rezygnacją z wolności osobistej opłaca się sówicie, przysparzając tyle wolności zbiorowej ogółowi i w następstwie każdej jednostce, jako uczestnikowi tej solidarnej wspólnoty wolności. - Jednym z najczęściej omawianych objawów życia angielskiego jest specyficzny humor londyńskiego przedmieścia, t.zw. "cockney". Humor ma mniej intelektualne znaczenie, niż dowcip, lecz za to lepiej wyraża, to co by można nazwać ludzkością charakteru. Jest to wyraz specyficznego stosunku do życia, opartego nie na brutalności, lecz na życzliwości, na wolności i tolerancji. Przykładów można mnożyć bez liku. Oto jeden z ostatnich: stoję w ogonku przed autobusem. W tym słyhać zbliżającą się "latającą bombę". W pierwszej chwili oczywiście uczucie przerażenia, zarazem jednak niesposób się oprzeć groteskowemu wrażeniu na odgłos bomby, ~~wydającym~~ przypominającej skwierczenie na patelni. W jednej chwili ktoś rzuca uwagę: "latający befsztyk". Momentalne odprężenie. Drugie popularne określenie "latającej bomby", to "wzdryg - nadzieja". W pierwszej chwili człowiek się wzdryga, a potem pociesza się nadzieją, że przecież się uchroni. - Typową odpowiedź dała ostatnio kobiecina z przedmieścia jednemu z ministrów, który w czasie inspekcji zniszczonych okręgów wyraził jej współczucie z tego powodu, że właśnie jej biedny domek padł ofiarą bomby. "Mam dwóch synów w wojsku - musieli mnie więc trafić, bo przecież jestem wojskowym obiektem". - Z braku papieru na wszystkich halach rybnych wiszą ogłoszenia "bez papieru nie 'wydajemy ryb'". - W okresie trudności z dowozem jedna z firm wywiesza plakat "ryb niema, za to papieru pod dostatkiem".